

OBSERWATORIUM BEZPIECZEŃSTWA
KAMILA PRONIŃSKA, BOLESŁAW BALCEROWICZ

KONFLIKTY ZBROJNE W 2012 ROKU

W 2011 roku po prawie ćwierć wieku Sztokholmski Instytut Badań nad Pokojem (SIPRI) zaprzestał tradycyjnego sposobu publikowania corocznych zestawień statystycznych na temat toczących się w świecie konfliktów zbrojnych. Instytut w kooperacji z Uppsala Conflict Data Program (UCDP) dotychczas skupiał się na „większych konfliktach zbrojnych”, który to termin był powszechnie traktowany jako synonim wojny. Liczba tego typu zdarzeń w świecie spada w ostatnich latach na tyle, że stanowią one coraz mniejszy odsetek sytuacji, w których stosowana jest przemoc zbrojna. W 2010 roku dotychczasowe kryteria spełniały jedynie cztery konflikty – w Afganistanie, Iraku, Pakistanie i Somalii; w roku 2011 – łączną ich liczbę powiększył konflikt w Libii. Powyższe, odnoszące się do ostatnich lat wskaźniki nie oddają rzeczywistej skali występującej w różnych formach przemocy zbrojnej. Konieczne zatem stało się zastosowanie nowego podejścia, lepiej odzwierciedlającego zmienioną naturę zdecydowanej większości konfliktów. Niezbędne jest wyjście poza dotychczasowe ich definiowanie.

Obecnie więc nie tylko SIPRI, lecz także większość instytucji zajmujących się badaniem konfliktów stosuje pojęcie szersze – **zorganizowanej przemocy zbrojnej**. Zorganizowaną przemoc zbrojną dzieli się na trzy formy/kategorie:

- konflikt zbrojny¹;
- konflikt niepaństwowy²;
- przemoc jednostronną³.

Przegląd konfliktów zamieszczony w niniejszym artykule obejmuje wszystkie wymienione powyżej formy. Na pierwszym planie w tym przeglądzie znajdują się konflikty o najwyższym stopniu intensywności, skali ofiar, znaczeniu strategicz-

¹ „(...) Spór o władzę lub o terytorium z użyciem sił zbrojnych, w którym walczą oddziały wojskowe dwóch skonfliktowanych stron, podległe co najmniej jednemu rządowi i jednej zorganizowanej i uzbrojonej strukturze, a straty bojowe wynoszą co najmniej 25 osób w skali roku”, *SIPRI Yearbook 2012*, Oxford University Press, Oxford 2012, s. 81.

² „(...) Użycie sił zbrojnych między dwoma zorganizowanymi grupami zbrojnymi, z których żadna nie podlega władzy państwowej, w efekcie którego straty bojowe wynoszą co najmniej 25 osób w skali roku”, *SIPRI Yearbook*, op. cit., s. 81.

³ „(...) Użycie sił zbrojnych podległych władzy państwowej lub przez formalnie zorganizowaną grupę przeciwko cywilom, w efekcie którego śmierć ponosi co najmniej 25 osób w skali roku”, *SIPRI Yearbook*, op. cit., s. 82.

nym. Są to sytuacje spełniające definicyjne kryteria „większych konfliktów zbrojnych” – wojen⁴.

W 2011 roku areną jednego z najbardziej znaczących konfliktów zbrojnych była Libia. Konflikt, który krwawo naznaczył „arabską wiosną”, został zaskakująco skutecznie zakończony. Interwencja wojskowa przeprowadzona pod dowództwem NATO doprowadziła nie tylko do obalenia dyktatorskiego reżimu, lecz także do stworzenia warunków stabilnego funkcjonowania państwa. Trudno powiedzieć to samo o sytuacji w Iraku po wyprowadzeniu z tego kraju wojsk amerykańskich. „Arabska wiosna” się nie zakończyła. Nie zakończyły się też krwawe starcia jej towarzyszące. Ich pierwszoplanową areną stała się w 2012 roku Syria.

Wojna domowa w Syrii otwiera listę wojen („większych konfliktów zbrojnych”) roku 2012. Nie bez podstaw. Straty bojowe tylko strony rządowej w tej wojnie przekroczyły 8 tys. żołnierzy i policjantów (straty po stronie rebeliantów są wyższe). W Afganistanie konflikt nie gaśnie, choć do założonej daty wyjścia Zachodu z tej wojny zostały tylko dwa lata. Liczne starcia zbrojne i zamachy terrorystyczne są nadal codziennością w Pakistanie. Nie zmienia się znacząco sytuacja w Iraku.

KONFLIKTY NA BLISKIM WSCHODZIE⁵

Syria. Wojna domowa⁶

Konflikt w Syrii, który przybrał postać wojny domowej, ma swój początek w protestach ludności, ruchach społecznych uruchomionych na fali „arabskiej wiosny” w marcu 2011 roku. Ruch powstańczy zapoczątkowały wielotysięczne demonstracje w kilku miastach kraju. W celu zdławienia pokojowych masowych demonstracji reżim prezydenta Baszara al-Asada rozwinął wszystkie instrumenty represji. Już w kwietniu użył wojska, w tym nie tylko piechoty i snajperów, lecz także transporterów opancerzonych i czołgów. Stawiał tym samym opozycję wobec alternatywy – bądź całkowitej kapitulacji, bądź podjęcia oporu, walki w samoobronie. Opozycja nie skapitulowała.

Opór, w tym opór zbrojny różnych grup różnie motywowanych, rósł w miarę intensyfikacji i brutalizacji działań reżimu. Zorganizowany, zbrojny opór zapoczątkowało powołanie w lipcu przez kilku zbuntowanych oficerów Wolnej Armii Syrii (WAS). W listopadzie odnotowano pierwsze ataki na siły reżimowe ze strony bojowników WAS. Fakty te stanowią istotną cezurę w historii konfliktu. Do tego czasu bowiem w Syrii mieliśmy do czynienia z przemocą (zbrojną) jednostronną. Odtąd sytuacja przybrała formę wewnętrznego konfliktu zbrojnego, a w miarę eskalacji przemocy i pojawiania się kolejnych uczestników – formę wojny domowej. W grud-

⁴ Cytowaną w przyp. 1 definicję „konfliktu zbrojnego” różni od definicji „większego konfliktu zbrojnego” jedynie kryterium strat bojowych w skali roku (25; 1000).

⁵ Konflikt izraelsko-palestyński omówiony jest w rozdziale „Bliski Wschód – stare problemy, brak nowych rozwiązań”.

⁶ Identyfikacji i analizie sytuacji Syrii w pełnym wymiarze poświęcony jest rozdział dotyczący sytuacji na Bliskim Wschodzie; w tym miejscu uwagę skupiono na wymiarze militarnym konfliktu.

niu 2011 roku w reakcji na ataki rebeliantów wojska rządowe przeprowadziły operacje pacyfikacyjne na dużą skalę. W walkach o miasto Homs strona rządowa użyła raket, artylerii, czołgów, ostrzeliwując dzielnice mieszkaniowe.

W wyniku aktywnych działań Wolnej Armii Syrii i innych grup zbrojnych w końcu 2011 roku pod kontrolą rebeliantów znalazły się znaczące fragmenty terytorium kraju. Na krótko. Po przeprowadzonej w lutym przez wojska rządowe ofensywie słabo zorganizowani, słabo zaopatrzeni, pozbawieni czołgów i artylerii powstańcy nie byli w stanie utrzymać swoich zdobyczy.

Niewiele wniosło do zmiany sytuacji dwumiesięczne zawieszenie broni przyjęte w ramach planu Kofiego Annana. Rozejm był systematycznie łamany, czego kulminacją stanowiła masakra w mieście Hula (25 maja). W czerwcu opozycja najpierw ogłosiła fiasko planu Annana, a następnie zerwała faktycznie już zerwany rozejm. Wolna Armia Syrii w tym czasie osiągnęła poziom organizacji (jedności) pozwalający zagrozić bezpośrednio reżimowi. Rebelianci przystąpili do operacji odwetowych na większą skalę w kilku regionach kraju. W reakcji na te poczynania działania podjęli (w odwecie za odwet) alawici, dokonując (kolejnej) masakry pod Hamą. W lipcu rebelianci podjęli szturm na stolicę kraju, Damaszek, a w sierpniu na największe miasto, Aleppo. Walki o te dwa najważniejsze w Syrii miasta toczyły się ze zmiennym powodzeniem. W Damaszku główne grupy rebeliantów zostały rozbite do końca września. Bitwa o Aleppo – największa bitwa tej wojny – była bardziej wyrównana. W październiku powstańcy kontrolowali jedną trzecią dzielnic tego miasta (dzielnic peryferyjnych).

Wewnętrzny syryjski konflikt zbrojny – syryjska wojna domowa – zaczął się coraz wyraźniej przelewać za granice. W drugiej połowie roku gwałtownie wzrastała liczba uchodźców. W toku walk w pobliżu granicy część pocisków padała na terytorium Turcji, powodując ofiary w ludziach. W odwecie Turcy (w październiku) ostrzelali niektóre punkty obszaru przygranicznego Syrii. W ciągu całego roku nie ustawał dopływ islamskich ekstremistów z innych krajów⁷. Coraz częściej dochodziło do starć na tle religijnym.

W dwóch ostatnich miesiącach 2012 roku nastąpił wyraźny wzrost siły rebeliantów. Po zdobyciu baz (magazynów) wojskowych na północy i wschodzie kraju oddziały WAS uzyskały znaczną ilość broni, amunicji, sprzętu bojowego. Na przełomie lat 2012/2013 rebelianci przystąpili do szeroko zakrojonych ataków na lotniska i bazy lotnicze.

Głównymi, choć dalece niejedynymi zbrojnymi aktorami tego konfliktu są siły zbrojne (reżimowe) Syrii oraz Wolna Armia Syrii.

Armia syryjska należy do największych (najliczniejszych) w regionie. Jej personel stały liczy około 220 tys. żołnierzy; rezerwy około 280 tys.⁸ Posiada około 10 tys. pojazdów opancerzonych (4800 czołgów, 2500 bojowych wozów piechoty, 1500 transporterów opancerzonych), a także 830 samolotów, 200 śmigłowców. Do atutów wojsk reżimowych w działaniach wewnętrznych można zaliczyć ich liczeb-

⁷ Co zostało odnotowane w raporcie Komisji ONZ do Zbadania Sytuacji w Syrii.

⁸ Dane liczbowe tu przytaczane za: Global Security, dostępne na www.globalsecurity.org. Nie różnią się one od publikowanych przez londyński IISS w *The Military Balance* z roku 2011.

ność oraz to, że dysponują bardzo dużą liczbą sprzętu opancerzonego, a także śmigłowcami. Słabość tej armii stanowi jej personel. Jest to armia z poboru, w której służbę wojskową odbywają przede wszystkim sunnici (stanowiący 75% ludności). Natomiast kierownicze stanowiska sprawują w niej oficerowie będący alawitami. Animozje i konflikty między sunnitami a alawitami, nawet jeśli w armii są przytłumione, to w działaniach przeciwko ludności cywilnej muszą rzutować na nastroje i postawy żołnierzy. Trudno wszak oczekiwać od poborowych sunnitów należytej motywacji do walki przeciwko swoim współwyznawcom. Słabością podstawową armii reżimowej jest bez wątpienia jej morale, brak motywacji do działań wśród szeregowych żołnierzy. W praktyce objawia się to dezercjami i podejmowanym przez nich współdziałaniem z rebeliantami.

O stosunkowo zorganizowanym oporze zbrojnym przeciw jednostronnej przemocy stosowanej przez reżim można mówić po ukonstytuowaniu się w lipcu 2011 roku złożonego z siedmiu zbuntowanych oficerów kierownictwa Wolnej Armii Syrii. Zgromadziła ona w swoich szeregach w ciągu następnego półrocza około 25 tys. zbuntowanych żołnierzy i ochotników. W połowie 2012 roku liczyła już około 50 tys. bojowników. Jej uzbrojenie początkowo ograniczało się do tego, co zabrali ze sobą dezercerzy. Pierwotnym i wciąż bardzo ważnym źródłem zaopatrzenia w broń i amunicję jest swoisty czarny rynek zasilany z Iraku, Libanu, Turcji, Jordanii, a także przez „swoich” – żołnierzy armii reżimowej. Uzbrojenie i wyposażenie znacznie się poprawiło w ostatnich miesiącach po skutecznych atakach i opanowaniu kilku baz magazynów wojskowych wojsk al-Asada. Zarówno w szeregach, jak i innych ugrupowań zbrojnych walczy trudna do oszacowania liczba islamskich ochotników, rekrutujących się m.in. z Pakistanu, Bangladeszu, Czeczenii, Arabii Saudyjskiej, Tunezji, Egiptu, Libii, Kataru. Liczbę ochotników można ocenić jako znaczną⁹. Rebeliantów popierają Al-Kaida, Hamas, Hizb at-Tahrir. Silną stroną Wolnej Armii Syrii – jak zazwyczaj prawie każdej armii powstańczej – stanowi motywacja jej personelu. Armia ta jednak jest obciążona licznymi słabościami, przede wszystkim są to elementarne braki w organizacji, dowodzeniu, utrzymaniu należytej dyscypliny, a także w wyposażeniu. Pozostaje ona w trudnych relacjach z politycznym kierownictwem opozycji, które ma olbrzymie problemy wewnętrzne. Wizerunkowi bojowników szkodzi nadużycia, których się dopuszczają, łamanie praw człowieka, stosowanie tortur i egzekucji wobec przeciwników. Należy podkreślić, że oprócz WAS działania zbrojne przeciwko reżimowi prowadzi szereg innych grup opozycyjnych; jednak na nią jako siłę wiodącą spada odium wszelkich nadużyć.

Strategiczny cel reżimu al-Asada w pierwszej fazie konfliktu sprowadzał się do szybkiego, zdecydowanego stłumienia demonstracji. W kilku pierwszych tygodniach wykorzystywał więc przede wszystkim siły bezpieczeństwa stosujące sobie właściwe metody. Oprócz działań z zakresu represji bezpośrednich ludność cywilną w miastach pozbawiano dostępu do wody, elektryczności; stosowano też konfiskatę

⁹ Pewną podstawę do takiego twierdzenia może stanowić lista zabitych rebeliantów opublikowana w kwietniu w bliskim rządowi dzienniku *Al-Watan*, na której znalazło się 142 obcokrajowców: 47 z Arabii Saudyjskiej, 24 z Libii, 10 z Tunezji, 10 z Egiptu, 6 z Kataru, 5 z Libanu. Listę tę – wg dziennika – rząd Syrii przedłożył Radzie Bezpieczeństwa ONZ.

żywności i innych dóbr. Gdy środki te okazały się niewystarczające, dla podniesienia skuteczności działań pacyfikacyjnych zaczęto wykorzystywać wojsko; najpierw snajperów, a następnie broń ciężką, w tym czołgi.

Okres działań zbrojnych jednostronnej przemocy zbrojnej) kończył się w połowie 2011 roku. Odtąd strategicznym celem stało nie tylko i nie tyle uśmierzenie rozruchów, ile pokonanie opozycyjnych grup zbrojnych; przede wszystkim rozbięcie Wolnej Armii Syrii oraz utrzymanie kontroli nad terytorium kraju. Stosowano przy tym strategię i taktykę działań przeciwpartyzanckich. Od klasycznych operacji tego typu odróżniało je celowe atakowanie cywilów.

Strategia strony opozycyjnej zdeterminowana była jednym ogólnym celem – obaleniem istniejącego reżimu. Strategia i taktyka rebeliantów w swoim wymiarze wojenno-wojskowym zmieniała się wraz ze wzrostem ich siły. Działania bojowe do listopada 2011 roku ograniczały się w istocie do samoobrony i nieskoordynowanych bądź słabo skoordynowanych aktów dywersji.

Wyraziste cele militarne przyświecały natomiast działaniom podejmowanym w roku 2012. Było to przede wszystkim przejęcie kontroli nad kluczowymi obszarami kraju, w tym nad stolicą i największymi miastami. W realizacji tego celu rebelianci, zarówno skupieni w WAS, jak i innych grupach, posługiwali się taktyką partyzancką. Głównymi obiektami ataków pozostawały przez dłuższy okres konfliktu siły bezpieczeństwa – pojazdy służbowe, posterunki policji, pojedynczy funkcjonariusze itp. W miarę krzepnięcia struktur Wolnej Armii Syrii jej oddziały zaczęły podejmować coraz bardziej śmiało, często udane ataki na bazy, magazyny, urządzenia wojskowe (w tym lotniska) armii rządowej. Od listopada nastąpiła seria nieźle zaplanowanych i skoordynowanych akcji zdecydowanie ofensywnych.

W partyzanckiej taktyce stosowanej przez rebeliantów praktycznie wszystkich ugrupowań istotną rolę odgrywały techniki ekstremalne takie jak: tortury, egzekucje, porwania, zastraszanie, gwałty. Stosowano je nie tylko wobec szeroko pojmowanych przeciwników, lecz także w postępowaniu z ludnością cywilną. Skutkiem (niekoniecznie ubocznym) takich poczynań są trudności w przekonaniu do siebie znacznej części ludności.

W konflikt wewnętrzny zaangażowane są w różnym stopniu inne państwa – najbardziej te, które walczą ze sobą o przywództwo w regionie. Reakcje i zachowania społeczności międzynarodowej na wydarzenia w Syrii są przedmiotem analizy w osobnym artykule *Rocznika*¹⁰. Niniejszy ogranicza się do kwestii bezpośredniego (lub w miarę bezpośredniego) wspierania którejś z walczących stron.

W utrzymanie reżimu al-Asada zaangażował się Iran. Do Syrii zostały wysłane grupy doradcze i szkoleniowe Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej. Członkowie korpusu i innych organizacji paramilitarnych angażowali się w walkach przeciwko rebeliantom. Teheran udziela reżimowi pomocy wywiadowczej oraz wspiera al-Asada finansowo. Rosja natomiast, nie angażując się (militarnie) w konflikt, pozostaje kluczowym dostawcą uzbrojenia.

¹⁰ Zob. „Narody Zjednoczone – syryjski pat”.

Rebelianci znajdują nie tylko oparcie, ale przede wszystkim bezpośrednie wsparcie ze strony trzech państw: Turcji, Arabii Saudyjskiej i Kataru. Turcja udziela schronienia uchodźcom, gości przedstawicielei opozycji, zezwala na utrzymanie baz Armii Wolnej Syrii. Otwarte zaangażowanie po stronie rebeliantów deklarują Arabia Saudyjska i Katar. Oba te państwa wspierają ich finansowo, dostarczają różnymi kanałami broń i wyposażenie wojskowe.

W rezultacie dotychczasowych działań pod koniec roku 2012 pod kontrolą rebeliantów znalazło się 40–70% kraju, ale bez dwóch największych miast – Damaszku i Aleppo. Straty bojowe strony rządowej wyniosły od 11,5 do 13 tys. zabitych żołnierzy, policjantów i funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa¹¹, straty rebeliantów zaś około 12 tys. zabitych. W wojnie domowej w Syrii zginęło ponad 60 tys. cywilów. Liczba uchodźców przekroczyła 0,5 mln; a uciekinierów pozostających w kraju – 1,2 mln¹². Wojna domowa w Syrii staje się najkrwawszym konfliktem zbrojnym XXI wieku, jednym z najkrwawszych po zakończeniu zimnej wojny.

Po ponad dwudziestu miesiącach konfliktu zwycięstwo żadnej ze stron nie jest przesądzone. Realnych militarnych rozwiązań nie widać. Zdecydowany przełom w tym swoistym pacie mogłaby spowodować interwencja sił międzynarodowych, interwencja Zachodu na wzór tej z Libii w 2011 roku. Do tego jednak Zachód się nie kwapi.

Afganistan – jak zakończyć wojnę ...-nastoletnią?

Koniec tej wojny został zadekretowany na rok 2014, a przełom miał nastąpić w roku 2010 w efekcie zastosowania tzw. strategii Petraeusa zaaplikowanej przedtem z (pewnym) powodzeniem w Iraku. W ramach jej realizacji zwiększono o 30% moc bojową wojsk koalicji (o tyle procent personelu wzmocniono jednostki bojowe). Z nową siłą miały być przeprowadzone zdecydowane operacje oczyszczające na obszarach o strategicznym znaczeniu. Nowa strategia zakładała jednoczesne przerzucanie ciężaru wojny, odpowiedzialności za bezpieczeństwo na siły rządowe oraz (zazwyczaj przekupywanych) lokalnych wodzów i watażków. Zakładano, że w 2010 roku zaistnieją warunki do zapoczątkowania wycofywania wojsk koalicji z jednoczesną zmianą charakteru ich misji z bojowej na szkoleniową. Ów (spodziewany) zwrot w sytuacji był podstawą podjętej na szczycie NATO w Lizbonie (2010) decyzji o wyjściu z Afganistanu, decyzji podtrzymanej na szczycie w Chicago (2012).

W roku 2010 wojna osiągnęła swoje apogeum. Świadczyć o tym mogą twarde wskaźniki – liczba przeprowadzonych operacji własnych, liczba ataków partyzantów, wysokość poniesionych strat. W roku następnym wszystkie były o kilkanaście procent niższe. W Afganistanie jednak zarówno w roku 2011, jak i 2012 daleko było do elementarnego spokoju i bezpieczeństwa. Partyzanci (talibowie) nie tylko przetrwali nasilenie działań koalicji, lecz także dowiedli wielokrotnie, że są w stanie za-

¹¹ Dane dotyczące strat za: Independent International Commission of Inquiry, www.onhcr.org. W tej liczbie ujmuje się zabitych ochotników z Iranu i Hezbollahu (590).

¹² Według raportów United Nations High Commissioner for Refugees, www.ohchr.org.

atakować zarówno rodzimych dygnitarzy, rządowe siły bezpieczeństwa, jak i okupantów.

Od roku 2011 siły koalicji realizują strategię wyjścia. Jednym z dwóch kluczowych punktów tej strategii w działaniach roku 2012 było przekazywanie odpowiedzialności za bezpieczeństwo odpowiednio przygotowanym siłom afgańskim. Do połowy roku – wg urzędowo optymistycznych, oficjalnych komunikatów – 75% ludności Afganistanu znalazło się pod opieką własnych, rządowych sił bezpieczeństwa. Niemal połowa operacji wojskowych w 2012 roku prowadzona była (prawie) samodzielnie przez afgańskie siły bezpieczeństwa. Operacje wojskowe podejmowane przez siły ISAF, bez udziału jednostek afgańskich, stanowiły jedynie 10%. W ręce Afgańczyków przekazano kontrolę nad więźniami i jeńcami¹³. Rozwiązana została drażliwa kwestia nocnych rajdów patroli ISAF. W tego typu działaniach większą rolę odgrywać odtąd mają żołnierze i funkcjonariusze afgańscy; tylko im przysługiwać ma prawo wchodzenia nocą do domostw.

Równoległe z przekazywaniem odpowiedzialności następowało wycofywanie części jednostek ISAF oraz zmiana charakteru misji na szkoleniową. Wycofywanie z Afganistanu wojsk poszczególnych koalicjantów zapoczątkowane w 2011 roku odbywa się stopniowo, powoli, by nie powiedzieć – ostrożnie. Amerykanie wycofali około 20 tys. żołnierzy (pozostawiając ponad 70 tys.), Kanadyjczycy 2 tys., Holendrzy 1,5 tysiąca, pozostali kontrybutorzy łącznie około 2 tys.¹⁴ Kanada i Holandia wycofały swoje jednostki bojowe.

Początek roku 2012 znaczyła seria brzemiennej w skutki incydentów ze strony personelu wojskowego USA. W styczniu wzburzenie afgańskiej opinii publicznej wzbudził film pokazujący zwłoki bojownika walczącego po stronie talibów bezczeszczone przez amerykańskich *marines*. W lutym tygodniowe zamieszki wywołało demonstrowane przez amerykańskich żołnierzy bezczeszczenie Koranu. W marcu ujawniono sprawę sierżanta armii amerykańskiej, który w czasie nocnego rajdu zamordował 17 cywilów. W odwecie za spalenie Koranu i masakrę cywilów w kwietniu nastąpiła seria trwających prawie dobę skoordynowanych ataków w stolicy kraju. Szturmowano budynek parlamentu, ambasady Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Niemiec. Talibowie zaatakowali lotnisko w Dżalalabadzie oraz szereg placówek rządowych, a także placówek NATO.

W 2012 roku wzrosła liczba zamachów i ataków na personel ISAF ze strony sojuszników – żołnierzy i funkcjonariuszy sił rządowych Afganistanu. Było ich ponad 60; liczba zabitych po stronie koalicjantów sięgnęła 63. To trzy razy więcej tego typu zdarzeń aniżeli w roku poprzednim. We wrześniu po kolejnych atakach afgańskich żołnierzy i policjantów na zachodnich sojuszników dowództwo sił międzynarodowych zawiesiło wspólne z nimi patrole i operacje, które częściowo wznowiono po dwóch tygodniach. Te fakty (liczby) dobitnie dowodzą radykalnego spadku wzajemnego zaufania.

¹³ Najważniejszym aktem było przekazanie w ręce Afgańczyków więźnienia w Bagram. Amerykanie zastrzegli sobie prawo weta wobec uwalniania niektórych więźniów.

¹⁴ Za: *Troop Numbers and Contributions ISAF*, www.isaf.nato.int.

Strategia talibów nie uległa większej zmianie, nie oni podejmują oferty negocjacji, rezerwując siły na to, by uderzyć skutecznie po spodziewanym zakończeniu misji ISAF. W wymiarze taktycznym podstawowymi celami ich aktywności, ataków i zamachów, pozostają (tak jak w roku poprzednim) rodzimi, współpracujący z okupantami dygnitarze, funkcjonariusze państwowi – kolaboranci. Ma to zapewnić im (co najmniej) alternatywną kontrolę nad poszczególnymi prowincjami kraju. Koniecznie przy tym należy odnotować udane zamachy i egzekucje na plemiennych przywódcach i mułach sprzyjających prezydentowi Karzajowi, których liczba wzrosła o 50% w stosunku do roku poprzedniego.

Konflikt w Afganistanie nadal przynosi wysokie, krwawe ofiary. Choć straty bojowe w już drugim z kolei roku są niższe, to ich poziom wciąż spełnia kryteria „większego konfliktu zbrojnego”, czyli wojny. Straty bojowe koalicji przekroczyły 400 zabitych; podobnie można szacować straty afgańskiej armii i policji¹⁵. W 2012 roku w Afganistanie zginęło około 2,5 tys. cywilów, tj. 15% mniej niż w roku poprzednim. Nie maleją znacząco koszty zaangażowania Zachodu – Stany Zjednoczone wydały na tę wojnę w 2012 roku około 100 mln USD.

Afganistan po jedenastu latach od rozpoczęcia interwencji Zachodu pozostaje państwem słabym, charakteryzującym się niedowładem władz instytucjonalnych, niepotrafiącym zapewnić ludności należytego bezpieczeństwa; państwem nie tylko potencjalnie wrażliwym na wpływy (a nawet) ingerencję Pakistanu. Jest to państwo przeniknięte endemiczną wręcz korupcją, stanowiącą największe zagrożenie dla koherencji państwowych instytucji – także służb bezpieczeństwa i armii.

Afganistan roku 2012 pozostaje niezmiennie w stanie wojny domowej, nieco mniej intensywnej niż w kilku latach poprzednich. Do pewnej (jedynie!) poprawy bezpieczeństwa doprowadziły wysiłki ISAF, by oczyścić i utrzymać zaludnione obszary w kilku prowincjach (głównie Helmand, Kandahar).

Wiele wskazuje na to, że nie uda się spełnić wszystkich warunków wyjścia NATO ustalonych w Lizbonie (2010) i potwierdzonych w Chicago (2012). Wątpliwe jest nawet to, czy uda się zapewnić odpowiedni poziom wyszkolenia i zdolności bojowych afgańskiej armii i afgańskich służb bezpieczeństwa. Niewielu pozostało ekspertów i polityków uważających, że misja NATO w Afganistanie odniesie sukces¹⁶. Nie w roku 2012, ale znacznie wcześniej okazało się, że bezpieczeństwo i stabilność Afganistanu nie są prostym następstwem liczby udanych akcji i taktycznych zwycięstw. Tego nie sposób osiągnąć bez zbudowania odpowiedniego systemu politycznego. Bez tego – jak pisze znakomity analityk CSIS Anthony Cordesman – głośna (i modna) koncepcja działań przeciwpartyzanckich (COIN) stwarza tylko pozór wygrywania chwilowej kontroli nad słabo zaludnionymi obszarami¹⁷.

¹⁵ Za: S.G. Chesser, *Afghanistan Casualties: Military Forces and Civilians*, Congressional Research Service, grudzień 2012. Straty bojowe afgańskiej służby bezpieczeństwa i afgańskiej armii za pół roku 2012 wynosiły około 180 osób, www.icasualties.org/oef/.

¹⁶ Nie słyhać jakoś tych, którzy głosili, że misja w Afganistanie ma stanowić „test” dla NATO, jego tożsamości, jego „być albo nie być”. Por. m.in.: *NATO in Afghanistan: A Test of Transatlantic Alliance*, raport U.S. Congressional Research Service.

¹⁷ W: *Afghanistan: The Death of a Strategy*, www.csis.org.

Sekretarz generalny NATO Anders Fogh Rasmussen na konferencji prasowej po kolejnym posiedzeniu ministrów obrony i spraw zagranicznych (kwiecień 2012 roku) oświadczył, że „wrogowie Afganistanu” **nie zdołają** „przeczekać sojuszu”. Chyba zdołają...

Irak po wojnie – kraj tłącej się wojny domowej

Jak się okazało, wyjście obcych wojsk z Iraku w grudniu 2011 roku nie oznaczało definitywnego zakończenia toczącej się tam od 2003 roku wojny. Zmieniła ona jedynie swój charakter, przybrała kształt zbrojnego konfliktu wewnętrznego.

Choć od początku 2012 roku w Iraku ginęli ludzie, przez pierwsze pięć miesięcy w kraju utrzymywała się chwiejna stabilność; żywe wtedy były, i po części uzasadnione, nadzieje na normalność. Stan ten skończył się w końcu maja, kiedy zapoczątkowana została seria poważnych zamachów, a krwawy czerwiec w Iraku przypominał okresy natężonej wojny domowej.

Irak w 2012 roku znajdował się w stanie rozgorzałego kryzysu. Krajem, w którym funkcjonują dwie regularne armie – centralna i w Kurdystanie kierowana przez władze regionu oraz kilka uzbrojonych ugrupowań – targają różnorakie konflikty. W 2012 roku był on zdecydowanym liderem pod względem liczby odnotowanych na jego terytorium zamachów terrorystycznych, wyprzedzając Pakistan i Afganistan¹⁸. Co miesiąc dokonywano tam co najmniej jednego dużego zamachu bombowego i kilkunastu mniejszych. Wzrastała liczba ofiar przemocy zbrojnej – po wycofaniu się wojsk amerykańskich do ponad 4 tys.¹⁹

Choć ofiarami zamachów byli przede wszystkim cywile, to ataki i zamachy kierowane były głównie przeciwko policji, konwojom, urzędowi, siedzibom instytucji państwowych. Większości z nich dokonywały grupy sunnickie; do niektórych przynależała się Al-Kaida.

Nieobojętna dla Iraku jest wojna domowa w sąsiedniej Syrii, jej odpryski bowiem grożą kruchej stabilności państwa. Istnieje realne ryzyko odnowienia się sunnickiej rebelii, szczególnie w sytuacji zwycięstwa w Syrii islamistów sunnickich. Nie bez kozery rząd wydał zakaz wpuszczania do kraju młodych Syryjczyków. Obawy władz o rozlanie się na Irak fali „arabskiej wiosny” – demonstracji, rozruchów, rebelii – rosną. Wciąż też istnieje groźba wybuchu bardziej krwawego konfliktu wyznaniowego.

Pakistan – przemoc zbrojna w rozlicznych postaciach

Choć ocenia się, że w Pakistanie w 2012 roku poziom przemocy spadł o około 15%, to wciąż należy on do najwyższych w świecie, przemoc zbrojna występuje tam w niespotykanej w innych krajach różnorodności form.

¹⁸ Por.: natowskie raporty *Monthly Terrorism Reports*, www.coedat.nato.int.

¹⁹ Liczbę 4059 ofiar przemocy zbrojnej podaje Iraq Body Count, www.iraqbodycount.org.

W Karaczi ma ona charakter przemocy etnopolitycznej, w obszarze przygranicznym FATA (Federally Administered Tribal Areas) dominuje religijno-polityczny terroryzm, w Beludżystanie z kolei – przemoc nacjonalistyczno-separatystyczna. Krwawy charakter ma rywalizacja międzypartyjna – między MQM (*Muttahida Qaumi Movement*) a ANP (*Awami National Party*). Wojska rządowe prowadziły (podobnie jak w poprzednich latach) regularne, zakrojone na szeroką skalę operacje. Amerykanie (podobnie jak w roku poprzednim) w walce z talibami penetrowali terytorium Pakistanu za pomocą bezzałogowych samolotów, dokonując bombardowań ich baz i kryjówek.

Różnorodności form przemocy towarzyszy niespotykana w innych krajach i w innych konfliktach zbrojnych różnorodność uczestników, aktorów, sprawców zbrojnej przemocy. Oprócz wojsk rządowych mamy tu do czynienia z licznymi, zróżnicowanymi co do wielkości, organizacji, celów, taktyki działania grupami zbrojnymi. Największą siłę przedstawiają sobą ugrupowania partyzanckie talibów, dwie (z kilku) najsilniejsze milicje, siatka Hakkaniego. Ich łączną liczebność ocenia się na 20–30 tys. zbrojnego personelu. Siły Al-Kaidy szacuje się na około pół tysiąca bojowników.

Pakistan zajmuje drugie po Iraku miejsce w statystykach zamachów terrorystycznych. Przemoc zbrojna – głównie w postaci zamachów terrorystycznych oraz operacji wojskowych – przyniosła w 2012 roku ponad 6 tys. ofiar. Około połowy z nich (3 tys.) stanowiły osoby cywilne. Straty regularnego wojska wyniosły około 2 tys. zabitych; personelu służb bezpieczeństwa – około 700²⁰.

Najintensywniejsze działania zbrojne skupiały się w graniczących z Afganistanem prowincjach (FATA), w wyniku starć zginęło łącznie tam ponad 1200 żołnierzy wojsk rządowych oraz bojowników walczących po stronie przeciwnej. Akty zbrojne, zamachy terrorystyczne w Karaczi pochłonęły około 1300 ofiar – głównie cywilów. W wyniku starć i zamachów w Beludżystanie w 2012 roku zginęło ponad 1000 osób.

Na (i nad) terytorium Pakistanu prowadzą działania wojenne Amerykanie, choć w bardziej niż w roku ubiegłym ograniczonej skali²¹. Ataki amerykańskich samolotów bezzałogowych („dronów”) powodują straty nie tylko wśród wrogich bojowników; 20% ofiar to cywile. Przypomnieć tu należy, że w roku poprzednim cywile stanowili większość ofiar ataków dronów, co poważnie szkodziło relacjom amerykańsko-pakistańskim²². Stany Zjednoczone są nadal zdecydowane kontynuować walkę z talibami też na terytorium Pakistanu. Nie da się bowiem wygrać wojny w Afganistanie bez odcięcia talibów od baz i kryjówek, które posiadają w Pakistanie.

Pakistan posiada broń jądrową; w interesie nie tylko Ameryki leży to, by nie dostała się ona w niepowołane ręce. Pakistan ze swoimi problemami politycznymi, rozdarty różnorodnymi konfliktami z użyciem przemocy zbrojnej i aktywnym ter-

²⁰ Dane liczbowe dotyczące przemocy zbrojnej w Pakistanie za: Center for Research and Security Studies, www.crss.pk.

²¹ „Charting the data for US airstrikes in Pakistan 2004–2012”, *The Long War Journal*, www.longwarjournal.org.

²² W celu uspokojenia relacji z rządem pakistańskim w grudniu 2011 r. uderzenia dronów zostały zawieszane na kilka miesięcy.

roryzmem może stać się jednym z najbardziej niebezpiecznych, zagrażających bezpieczeństwu w skali ponadregionalnej państw.

KONFLIKTY ZBROJNE W AFRYCE

W 2012 roku najbardziej intensywne walki, w których liczbę ofiar śmiertelnych szacowano w tysiącach, tradycyjnie już toczyły się w Somalii, ale oprócz konfliktu somalijskiego nowym teatrem działań zbrojnych i zewnętrznych interwencji stało się Mali. Konflikt w regionie Sahelu, gdzie do walki ze zbrojnymi ugrupowaniami Tuaregów i fundamentalistów islamskich zaangażowały się siły francuskie, przyciągał szczególną uwagę świata. Pozostałe najpoważniejsze pod względem działań zbrojnych i ofiar śmiertelnych konflikty toczyły się w Afryce Środkowej, w tym Demokratycznej Republice Kongo oraz Republice Środkowoafrykańskiej, w której rebelianci byli bliscy obalenia panującego reżimu, co skutkowało zaangażowaniem sił zewnętrznych. Nie uspokoiły się także walki na obszarach przygranicznych Sudanu i Sudanu Południowego, gdzie na przełomie marca i kwietnia wybuchł konflikt międzynarodowy. Trwały równocześnie mniejsze konflikty etniczne, religijne²³, polityczne (tzw. *intercommunal violence*)²⁴.

Mali – nowy front wojny z terroryzmem islamskim?

Rebelia, która wybuchła w Mali z początkiem roku, przyciągnęła szczególną uwagę świata w związku z zaangażowaniem się w wojnę domową ugrupowań fundamentalistycznych, z Al-Kaidą Islamskiego Maghrebu (AQIM) na czele²⁵. Republika Mali jest jednym z najbiedniejszych krajów świata, o jednym z najniższych wskaźników rozwoju ludzkiego (HDI)²⁶. Przez lata mniej zaludnione i słabo kontrolowane przez władze centralne, ubogie pustynne prowincje północne (Gao, Timbuktu, Kidal) zło-

²³ Najpoważniejsze starcia na tle religijnym miały miejsce w Nigerii. Boko Haram przeprowadziło w 2012 r. setki ataków w północnej i środkowej Nigerii. Celem ataków byli chrześcijanie, muzułmanie i siły policyjne. Nigeryjskie siły bezpieczeństwa w odwecie zabiły setki członków ugrupowania. W 2012 r. w wyniku ataków Boko Haram zginęło ponad 900 osób, a zatem więcej niż w poprzednich latach. Ocenia się, że od 2009 r. w wyniku rebelii islamistów śmierć poniosło ponad 3 tys. osób (HRW, *World Report 2013*, s. 142).

²⁴ W tym w 2012 r. wciąż dochodziło do incydentów zbrojnych w związku z przemocą powyborczą w Wybrzeżu Kości Słoniowej. W jednym z ataków 8 czerwca zginęło siedmiu żołnierzy misji NZ. Nie odnotowano znaczących sukcesów w procesie rozbrajania stron konfliktu z 2011 r., ich demobilizacji i reintegracji. W październiku rozpoczęto jednak pierwszy proces oficerów milicji Gbagbo przed sądem wojskowym w związku z przemocą i zbrodniami powyborczymi popełnianymi w 2011 r. Sam Gbagbo sądzony jest przez MTK. Zob. szerzej o konflikcie: *Rocznik Strategiczny 2011/12*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2012.

²⁵ Ugrupowanie uznawane za zbrojne ramię Al-Kaidy w Afryce Północnej, powstało na gruncie konfliktu algierskiego (wcześniej nosiło nazwę Salaficka Grupa Misji i Walki – GSPC). Początkowo jego szeregi zasilili bojownicy muzułmańscy z Islamskiej Grupy Zbrojnej (GIA), choć oficjalnie GSPC/AQIM odżegnywało się od zbrodniczej działalności GIA z okresu wojny domowej. Kiedy Algierii udało się pozbyć bojowników z własnego terytorium, ci rozpierzchli się po krajach Sahelu, werbując tam nowych członków.

²⁶ W raporcie UNDP z 2011 r. Mali zajmowało 175 miejsce spośród 187 państw, dla których obliczono HDI. Wydatki wojskowe kraju wynosiły w 2011 r. zaledwie 180 mln USD (1,9% PKB). Armia liczy zaś 12 150 żołnierzy. Źródło: *SIPRI Military Expenditure Database 1988–2011*.

kalizowane przy granicy z Algierią, Nigrem i Mauretanią były obszarem działalności ugrupowań o charakterze przestępczym i terrorystycznym, a także miejscem starć zbrojnych na tle etnicznym i rywalizacji różnych grup o kontrolę nad dochodowym przemysłem. Uwzględnienie tych czynników, w tym dynamicznego rozwoju przestępczości zorganizowanej w regionie (porwań, przemytu narkotyków, używek, broni i in.) i jej tolerowania przez rząd centralny, pozwala na uchwycenie głębszego wymiaru tego konfliktu aniżeli tylko koncentrowanie się na działalności ugrupowań fundamentalistycznych, takich jak AQIM²⁷. Niewątpliwie jednak aktywność tej ostatniej w regionie Sahelu i Afryki Północnej była postrzegana jako poważne zagrożenie bezpieczeństwa i stabilności jeszcze przed wybuchem konfliktu zbrojnego – AQIM organizowała zamachy terrorystyczne, porywała obywateli Zachodu i dynamicznie się rozwijała dzięki powiązaniom z ugrupowaniami przestępczości zorganizowanej i rekrutacji nowych członków z krajów Sahelu. Ubogi i pozbawiony efektywnej kontroli obszar północnego Mali był doskonałym miejscem do rozwoju działalności AQIM. Analitycy ICG już kilka lat temu podkreślali, że Mali jest „najślabszym ogniwem Sahelu i krajem najbardziej podatnym na destabilizację przez radykalnych islamistów”²⁸.

W samym wybuchu rebelii w 2012 roku kluczową rolę odegrały czynniki etniczne – odżyły dążenia niepodległościowe Tuaregów zamieszkujących północne Mali, którym towarzyszył szok wywołany wojną w Libii. Tuaregowie już w latach 60. i na początku 90. XX wieku buntowali się przeciwko rządowi w Bamako, skarżąc się na ucisk, marginalizację ekonomiczną i dyskryminację (jak w okresie klęski głodu, kiedy oskarżali rząd centralny o rabowanie środków z pomocy humanitarnej dla nich przeznaczonych). Kolejne starcia między północą i południem kraju wybuchły w 2007 roku. Dopiero jednak rebelia w 2012 roku zagroziła poważnie integralności terytorialnej kraju. 17 stycznia rozpoczął ją Ruch Wyzwolenia Azawadu (MNLA), który wystąpił z żądaniami niezależności Tuaregów i utworzenia niepodległego Azawadu na północy kraju. Członkowie tego świeckiego ugrupowania wcześniej szkoleni byli w Libii, a po upadku reżimu Kaddafiego zaczęli masowo powracać do Mali, dodatkowo wyposażeni w broń z libijskich arsenałów²⁹. MNLA powołano do życia w październiku 2011 roku na bazie ruchu MNA (Ruch Narodowy Azawadu) i różnych działających w regionie zbrojnych milicji. Do działań zbrojnych dołączyło również ugrupowanie fundamentalistów muzułmańskich Ansar Dine (Obróńcy Wiary) z Iyad Ag Ghalim na czele, wcześniej związanym z MNLA. W przeciwieństwie do MNLA głoszącego hasła sekularystyczne na przejmowanych przez Ansar Dine obszarach wprowadzano szariat oraz niszczone świeckie i religijne zabytki, takie jak sufickie średniowieczne grobowce wpisane na listę UNESCO czy ma-

²⁷ Zob. W. Lacher, *Organized Crime and Conflict in the Sahel-Sahara Region*, Carnegie Paper, Carnegie Endowment for International Peace, wrzesień 2012.

²⁸ International Crisis Group, *Islamist Terrorism in the Sahel: Fact or Fiction?* Crisis Group Africa Report no. 92, 31 marca 2005 r.

²⁹ Tuaregowie służyli w panafrkańskich siłach utworzonych przez Kaddafiego w 1972 r. i walczyli po stronie reżimu w libijskiej wojnie domowej.

nuskrypty z Timbuktu. Ansar Dine uzyskał wsparcie AQIM oraz Ruchu na rzecz Jedności i Dżihadu w Afryce Zachodniej (MUJAO).

Konflikt rozwijał się niezwykle dynamicznie. Rebelianci sukcesywnie przejmowali kontrolę nad północnymi prowincjami, pokonując w ciągu niespełna trzech miesięcy słabe siły rządowe i zmuszając je do odwrotu. W następstwie tych porażek 22 marca doszło do wojskowego zamachu stanu w stolicy i obalenia prezydenta Amadou Toumani Touré. Zamach spotkał się z potępieniem zarówno przez RB, ECOWAS, jak i UA oraz z sankcjami dyplomatycznymi i finansowymi. Chaos w Bamako i wyparcie sił rządowych sprzyjały proklamowaniu 4 kwietnia przez MNLA powstania niepodległego Azawadu (na obszarze prowincji Timbuktu, Kidal, Gao i części Mopti, obejmujących ponad dwie trzecie terytorium Mali, choć zaledwie 10% jego populacji). Jednak w kolejnych miesiącach na terytorium Azawadu to Ansar Dine rósł w siłę i podjął walkę z tuareskimi nacjonalistami z MNLA, wypierając ich z kolejnych miast. Część liderów MNLA i rebeliantów zaczęła tym samym dołączać do Ansar Dine, którego szeregi zasilali też fundamentaliści muzułmańscy z Senegalu, Pakistanu, Nigerii, Somalii, Jemenu. Walki między MNLA a Ansar Dine trwały przez cały rok. Porażki MNLA skłoniły ugrupowanie do rozpoczęcia w grudniu rozmów pokojowych z Bamako.

Sukcesy islamskich bojowników wywołały międzynarodową dyskusję nad koniecznością udzielenia pomocy zbrojnej malijskim siłom rządowym. Jednak dopiero pod koniec roku społeczność międzynarodowa zaczęła podejmować konkretne działania w tym kierunku. 20 grudnia RB autoryzowała rozmieszczenie liczących 3 tys. żołnierzy afrykańskich międzynarodowych sił wsparcia w Mali (AFISMA) z zadaniem m.in. szkolenia armii malijskiej i stabilizacji politycznej kraju ogarniętego chaosem³⁰. Misja zorganizowana została przez ECOWAS 17 stycznia. W proces wzmocnienia sił rządowych zaangażowała się też UE, podejmując decyzję o wysłaniu misji szkoleniowej EUTM Mali³¹. Największe oczekiwania wiązano jednak z polityką Francji, która już w grudniu zapowiadała możliwość interwencji. 11 stycznia Francuzi rozpoczęli operację „Serval” z udziałem 3700 żołnierzy, jasno określając jej cele: odbicie północnych prowincji, pokonanie grup zbrojnych, przywrócenie integralności terytorialnej Mali. Wsparcia finansowego i logistycznego udzieliły francuskiej operacji niektóre kraje UE i USA. W ciągu paru tygodni, uderzając z lądu i powietrza, francuscy żołnierze zadali dotkliwe straty ugrupowaniom islamskim i sukcesywnie wypierali je z kolejnych większych miast³². Sukcesy operacji skutkowały rozłamami w Ansar Dine. Część bojowników decydowała się na rozmowy pokojowe (jak Islamski Ruch Azawadu utworzony 24 stycznia przez jednego z liderów Ansar Dine Algabassa Ag Intallaha). Sięgano jednak również po nowe metody wal-

³⁰ W grudniu dochodziło do kolejnych zmian na szczeblach władzy centralnej – premier Cheick Modibo Diarra został zmuszony do rezygnacji, jego miejsce zajął Diango Sissoko. Pod kontrolą wojska wciąż pozostawały resorty obrony, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych.

³¹ Decyzję podjęto 17 stycznia na spotkaniu ministrów spraw zagranicznych UE. Dowództwo EUTM powierzono Francuzom. Do misji dołączyć mają m.in. polscy szkoleniowcy.

³² Między 11 stycznia a 1 lutego kolejno odbijano m.in. Konnę, Diabały, Gao, Timbuktu, Kidal. Francuskie lotnictwo bombardowało bazy logistyczne i szkoleniowe bojowników.

ki, czego spektakularnym wyrazem był atak przeprowadzony na kompleks gazowy In Amenas na południu Algierii i pojmanie jego pracowników³³. Teryści domagali się wycofania sił francuskich z Mali. Algierskim siłom bezpieczeństwa udało się przejąć kontrolę nad obiektem, ze znacznymi jednak stratami wśród zakładników. Atak ukazał potrzebę większego zaangażowania się potężnego sąsiada w ustabilizowanie sytuacji w Mali.

Mimo sukcesów sił francuskich, których wycofywanie zapowiedziano na marzec, przywrócenie trwałego pokoju będzie wymagało wysiłków międzynarodowych w zakresie szkolenia i wyposażenia słabej armii malijskiej, a także stabilizacji politycznej kraju. Nie wystarczy bowiem pokonać rebeliantów. Konieczne jest skoncentrowanie się na czynnikach, które doprowadziły do wojny i umożliwiły rebeliantom w tak krótkim czasie przejęcie kontroli nad większością terytorium Mali. Nie można zarazem wykluczyć, że po zdławieniu rebelii różne siły społeczne i siły rządowe będą dążyć do zemsty na Tuaregach. To też należy uwzględnić w planach operacji pokojowych. Konflikt ukazał, że dopiero silne zaangażowanie Francji uruchomiło serię międzynarodowych działań na rzecz pomocy pogrążonemu w wojnie domowej i chaosie politycznym państwu. Wcześniej trudno było nawet o koordynację wysiłków dyplomatycznych krajów Afryki Zachodniej i Północnej na rzecz pomocy Bamako.

Konflikty w Afryce Środkowej – eskalacja przemocy w DRK i ofensywa rebeliantów w Republice Środkowoafrykańskiej

W Afryce Środkowej zgodnie z charakterystyką konfliktów prezentowaną w poprzedniej edycji *Rocznika* trwały działania zbrojne na obszarach przygranicznych, w tym zwłaszcza zwalczanie LRA (w Republice Środkowoafrykańskiej, północnym DRK, ale też południowym Sudanie) oraz operacje militarne we wschodniej i północnej DRK. Areną bardziej intensywnych niż w poprzednich latach walk zbrojnych stała się Republika Środkowoafrykańska.

Spośród wszystkich ugrupowań o charakterze warlordowskim czy rebelianckim, jakie działają we wschodnich prowincjach DRK, w 2012 roku pierwszoplanową rolę zdecydowanie odgrywało nowe ugrupowanie M23. Utworzyli je rebelianci, którzy między marcem a majem 2012 roku pod przywództwem generała Bosco Ntagandy oraz Sultani Makenga wzniesili bunt przeciwko armii i władzom DRK³⁴. Nowe ugrupowanie podjęło działania zbrojne przeciwko siłom rządowym i lokalnym ośrodkom władzy i zaczęło dopuszczać się licznych zbrodni wobec ludności cywilnej – płądrowano wsie, miasta, mordowano, gwałcono i torturowano ich mieszkańców, a dzieci

³³ Ataku dokonało ugrupowanie, które odłączyło się w grudniu od AQIM, z Mokhtarem Belmokhtarem na czele. Algieria stała się celem ataku m.in. z uwagi na otwarcie przestrzeni powietrznej dla francuskich myśliwców i zamknięcie południowej granicy.

³⁴ Ugrupowanie powstało na bazie dawnego CNDP zrzeszającego kongijskich Tutsi (Banyamulenge). Na mocy porozumienia między rządem a CNDP z 23 marca 2009 r. rebeliantów włączono do armii, a sam Ntaganda został generałem w siłach rządowych.

rekrutowano do armii rebelianckiej³⁵. M23 wspieranemu przez Rwandę, która szkoliła rebeliantów, dostarczała im broń, pomagała w opracowywaniu planów operacyjnych i udzielała wsparcia logistycznego, udało się 20 listopada przejąć kontrolę nad Gomą (stolicą Północnego Kiwu i ważnym ośrodkiem handlu)³⁶. W tym przypadku Rwanda zdecydowała się na dodatkowe wsparcie – rwandyjscy żołnierze przekroczyli granicę z DRK, udzielając zbrojnej pomocy rebeliantom. Potwierdza to raport grupy eksperckiej NZ ds. DRK, zgodnie z którym Rwanda udzieliła „bezpośredniego wsparcia militarnego M23”. Raport dowodził również, że rebelianci otrzymywali wsparcie ze strony ugandyjskich sił bezpieczeństwa. Listopadowe wydarzenia skłoniły organizacje humanitarne do naciskania na ONZ i domagania się nałożenia sankcji przeciwko Rwandzie.

W grudniu rząd DRK zadeklarował gotowość do negocjacji z M23. Na tej podstawie siły rebelianckie wycofały się z Gomy i rozpoczęto rozmowy pokojowe. Jednakże nałożenie przez NZ sankcji na dowódców M23 (31 grudnia) i równocześnie na FDLR (ugrupowanie rwandyjskich Hutu) wywołało zamieszanie wśród rebeliantów. Pod presją międzynarodową i dzięki mediacji Ugandy 6 lutego 2013 r. w Kampali doszło do podpisania wstępnego porozumienia między M23 a stroną rządową.

Konflikt we wschodnim DRK i zbrodnie popełniane na ludności cywilnej nie mają się jednak ku końcowi. Sytuację utrudnia liczba i różnorodność ugrupowań zbrojnych występujących w regionie oraz jego bogactwo surowcowe, będące źródłem dochodów rebeliantów i warlordów. Istotne jest zatem odnotowanie działalności MTK w zakresie ścigania i stawiania w stan oskarżenia kongijskich watażków. W lipcu 2012 roku MTK wydał pierwsze w historii orzeczenie – jeden z watażków, Thomas Lubanga, został skazany na 14 lat więzienia za rekrutowanie i wykorzystywanie dzieci żołnierzy w Ituri w latach 2002–2003.

Od czasu przejścia władzy w Republice Środkowoafrykańskiej przez prezydenta François Bozizé blisko dziesięć lat temu siły opozycyjne podejmowały wielokrotnie zbrojne próby obalenia jego rządów, jednak nigdy nie były tego tak bliskie jak w 2012 roku. Wówczas bowiem proces pokojowy zakończył się fiaskiem – rebelianci oskarżyli prezydenta o niewywiązanie się z porozumienia pokojowego z 2007 roku. Rozpoczęła się ofensywa zbrojna sił rebelianckich zorganizowanych w koalicję pod nazwą Seleka, czyli Przymierze. W grudniu rebelianci przejmowali kontrolę nad kolejnymi głównymi miastami w środkowych i wschodnich prowincjach kraju. Ich spektakularne sukcesy i niemożność samodzielnego zwalczania partyzantki przez armię skłoniły prezydenta Bozizé do szukania pomocy zbrojnej w Czadzie. Z dniem 18 grudnia na mocy decyzji prezydenta Idrissa Déby wojska Czadu liczące 400 żołnierzy rozpoczęły interwencję w Republice Środkowoafrykańskiej. Nie były jednak w stanie powstrzymać Seleki, przejmującej kolejne duże miasta o strategicznym znaczeniu, jak chociażby Bambari, Kaga-Bandoro czy Sibut, które znalazły się w rękach rebeliantów w kilka dni po interwencji czadyjskiej. Do końca grudnia

³⁵ Nie bez znaczenia jest fakt, że jego liderzy od dawna byli znani z dokonywania najcięższych zbrodni, a sam Ntaganda ścigany jest międzynarodowym listem gończym MTK od 2006 r.

³⁶ Przejęcie Gomy spowodowało wycofanie sił NZ MONUSCO, co było wyrazem ich słabości.

pod kontrolą sił rebelianckich znajdowała się jedna trzecia kraju, kilkanaście miast, w tym cztery regionalne stolice³⁷. Zgodnie z relacjami władz republiki rebelianci uzyskiwali wsparcie finansowe od Chartumu, a najemnicy z Nigerii i Czadu zasila- li szeregi Seleki³⁸.

Władze Republiki Środkowoafrykańskiej wraz ze zbliżaniem się rebelian- tów do granic stolicy – Bangui – zaczęły coraz głośniej prosić o pomoc zbrojną Francję, USA i ugrupowania subregionalne (Wspólnotę Gospodarczą Państw Afryki Środkowej, ECCAS, której misja MICOPAX stacjonuje zresztą w republice od 2008 roku). Francuzi wprawdzie zwiększyli kontyngent zbrojny stacjonujący w sto- licy do 400 żołnierzy, ale żołnierze mieli pozostać bezstronni i czuwać nad bezpie- czeństwem obywateli francuskich. Ostatecznie po antyfrancuskich protestach przed ambasadą Francji w Bangui wzmocniono kontyngent do 600 żołnierzy, a Francuzi udzielili wsparcia logistycznego i administracyjnego misji MICOPAX. Również pod koniec roku do Czadu przybyło 50 żołnierzy amerykańskich, ale i w tym przypad- ku wyznaczono im jasny cel przeprowadzenia bezpiecznej ewakuacji amerykań- skich obywateli. Wobec braku oczekiwanej reakcji zbrojnej ze strony społeczności międzynarodowej trwały walki między słabnącymi siłami rządowymi i rebelianta- mi o kolejne miasta, ewakuacja obcokrajowców i masowe uchodźstwo mieszkań- ców obszarów objętych działaniami zbrojnymi. ECCAS podjęła z końcem roku me- diację między stronami konfliktu, doprowadzając do ustalenia wstępnego terminu rozpoczęcia negocjacji pokojowych – rozpoczęły się one 9 stycznia w Libreville. ECCAS ustaliła również z rebeliantami, że Seleka nie będzie kontynuować ofen- sywy na stolicę. Na spotkaniu ministerialnym ECCAS podjęto w końcu decyzję o wysłaniu ponad 500 żołnierzy w ramach Międzynarodowych Sił dla Republiki Środkowoafrykańskiej (FOMAC) z Kamerunu, Gabonu i Republiki Konga. Operacja została rozmieszczona na początku stycznia w Damarze (strategicznym mieście po- łożonym 75 km na północ od stolicy kraju) i wzmocniła afrykańskie kontyngenty stacjonujące tam w ramach misji MICOPAX. W styczniu trwały zamieszki w stoli- cy, a w rządzie w związku z niepowodzeniem operacji zbrojnej przeciwko rebelian- tom następowały przetasowania i dymisje w resortach siłowych³⁹. Ze względu na coraz trudniejszą sytuację wewnętrzną i porażki armii republiki na pomoc siłom rzą- dowym na początku stycznia przybyło 400 żołnierzy z RPA (w uzasadnieniu udzie- lenia wsparcia dla reżimu władze południowoafrykańskie powołały się na porozu- mienie o współpracy wojskowej z Republiką Środkowoafrykańską z 2007 roku). Kontyngent zbrojny został rozmieszczony w Bangui.

³⁷ O skuteczności w przejmowaniu kontroli przez rebeliantów świadczy tempo, w jakim zajmowali oni kolejne miasta w grudniu: 10 grudnia – Sam Ouandija, Ouadda i Ndele (w Ndele rozmieszczone były siły międzynarodowe MICOPAX), 15 – Bamingui, 16–17 – Mbres, 25 – Kaga Bandoro, 18 – Bria, 19 – Kabo, 20 – Batangafo, 22 – Ippy, 23 – Bambari, 29 – Sibut.

³⁸ „No quick fix for the Central African Republic”, *The Guardian*, Mail & Guardian reporters”, 11 stycz- nia 2013 r.

³⁹ Szczególnie głośno komentowano spektakularne zdymisjonowanie przez Bozizé jego własnego syna z funkcji ministra obrony.

Proces pokojowy z udziałem mediatorów ECCAS przyniósł już 11 stycznia zawieszenie broni i porozumienie⁴⁰. Wojska czadyjskie i południowoafrykańskie zaczęły opuszczać republikę, ale mandat sił międzynarodowych został przedłużony do 31 stycznia 2014 roku.

Somalia – pomoc międzynarodowa i dalsze wypieranie Al-Shabaab

Al-Shabaab został wyraźnie osłabiony wskutek zewnętrznych interwencji etiopskiej i kenijskiej, a także zaangażowania w pomoc zbrojną dla sił rządowych i sprzymierzonych z nimi milicji kontyngentów misji AMISOM⁴¹. W lutym mandat misji Unii Afrykańskiej decyzją Rady Bezpieczeństwa został dodatkowo wzmocniony, w tym wielkość kontyngentów AMISOM miano zwiększyć do 17 731 żołnierzy. Siły kenijskie i etiopskie kontynuowały działania zbrojne i zaangażowały się w szkolenie sił TFG (rządu centralnego), a w czerwcu Kenia włączyła swój kontyngent zbrojny do AMISOM. Nowością było natomiast autoryzowanie przez USA po raz pierwszy w historii uderzenia dronów i sił specjalnych przeciwko Al-Shabaab⁴². Swą obecność (choć nie militarną, lecz dyplomatyczną i humanitarną) i wpływy w Somalii systematycznie umacniała też Turcja⁴³.

Al-Shabaab w rezultacie tracił kontrolę nad kolejnymi miastami południa kraju – najważniejsza bitwa rozegrała się we wrześniu o bastion rebeliantów – Kismaju (ostatnie największe miasto na południu kontrolowane od 2008 roku przez bojówki islamskie). W bitwie o Kismaju siły Al-Shabaab zostały pokonane przez jednostki rządowe i ich sojuszników, którzy udzielili wsparcia w oblężeniu miasta zarówno z lądu, morza, jak i powietrza. Po tej spektakularnej porażce nastąpił rozłam w Al-Shabaab – Hizbul Islam odłączył się od ugrupowania i zadeklarował chęć prowadzenia rozmów z nowymi władzami somalijskimi. Mimo porażek ugrupowanie nie zaprzestało ataków zbrojnych i zamachów. Poza tym w minionym roku podejmowane były próby koordynacji działań z nigeryjskim Boko Haram oraz Al-Kaidą Islamskiego Maghrebu, a także ogłoszono oficjalnie ścisłą współpracę z Al-Kaidą⁴⁴.

⁴⁰ Zgodnie z nim Bozivé ma pozostać prezydentem do 2016 r., ale zobowiązał się utworzyć nowy rząd jedności narodowej z premierem reprezentującym opozycję i wprowadzić do armii rebeliantów Seleki. W ciągu roku mają zostać przeprowadzone wybory parlamentarne oraz gruntowne rządowe reformy społeczno-gospodarcze. Uwolnieni mają też zostać więźniowie polityczni i rebelianci, którzy dostali się do niewoli. 17 stycznia powołano nowy rząd z opozycyjnym premierem Nicolasem Tiangaye, liderem Republikańskiej Konwencji na rzecz Rozwoju Społecznego, a przedstawiciele Seleki i opozycji otrzymali po pięć tek ministerialnych. W rękach sił prezydenckich pozostało 12 resortów.

⁴¹ Zob. szerzej: *Rocznik Strategiczny 2011/12*.

⁴² USA oferowały również wysokie nagrody pieniężne za schwytanie bądź informacje na temat głównych dowódców Al-Shabaab.

⁴³ Turcja, otwierając ambasadę w Mogadiszu, zakończyła wieloletnią izolację dyplomatyczną kraju, ale wysłała również wiele organizacji rządowych i pozarządowych w celu odbudowy i stabilizacji Somalii, udzielenia pomocy IDPs i głodującym Somalijczykom, organizowała międzynarodowe konferencje poświęcone transformacji politycznej i budowaniu bezpieczeństwa w Somalii. W efekcie tych działań Turcja stała się członkiem tzw. somalijskiej grupy kontaktowej wraz z USA, UE i Etiopią. Zob. więcej: ICG, *Assessing Turkey's Role in Somalia*, Crisis Group Africa Briefing, No 92, 8 października 2012 r.

⁴⁴ W lutym w oficjalnych deklaracjach przywódców Al-Shabaab i Al-Kaidy ugrupowanie zostało uznane za somalijską komórkę Al-Kaidy.

W starciach między ugrupowaniem a siłami TFG, w tym w wyniku zamachów bombowych przeprowadzanych w głównych somalijskich miastach, oprócz żołnierzy licznie ginęła ludność cywilna.

Największe starcia zbrojne przypadły na okres transformacji politycznej w Somalii. W sierpniu utworzono nowy rząd i wybrano nowego prezydenta – Hassana Szajcha Mahamuda. Wybrano również nowe Narodowe Zgromadzenie Konstytucyjne. Jednakże organizacje ochrony praw człowieka alarmowały, że na obszarach kontrolowanych przez TFG (zwłaszcza w miejscowościach dopiero co opuszczonych przez Al-Shabaab, w tym Kismaju) dochodzi do przemocy jednostronnej wobec ludności cywilnej – grabieży mienia i obozów IDPs, gwałtów, zabójstw, zbiorowych egzekucji i arbitralnych aresztowań. Dzieci natomiast wcielane są do armii⁴⁵. Giną również zagraniczni dziennikarze i pracownicy organizacji humanitarnych. Zaangażowanie wspieranych przez społeczność międzynarodową sił TFG i sojusznicznych milicji w zbrodnie przeciwko ludności cywilnej jest wielkim problemem. Dowodzi słabości władzy centralnej i zmniejsza i tak słabą jej legitymację społeczną. Oznacza zarazem, że siły rządowe w zasadzie nie różnią się swym zachowaniem od bojowników Al-Shabaab, którzy dokonują na kontrolowanych przez siebie obszarach zabójstw, zbiorowych egzekucji, gwałcą i rekrutują masowo dzieci. Mimo to w styczniu 2013 roku amerykańska sekretarz stanu Hillary Clinton oświadczyła, że USA uznają nowy rząd za pierwsze od dwudziestu lat reprezentatywne władze Somalii⁴⁶.

Wojna między Sudanem i Sudanem Południowym

Mimo wprowadzenia do Abyei na podstawie rezolucji RB 1990 sił pokojowych nie ustawały działania zbrojne między rebeliantami a siłami Chartumu na terenach przygranicznych⁴⁷. Konflikt przybrał jednak nowy wymiar w związku z kilkumiesięcznymi sporami o handel ropą między Sudanem a Sudanem Południowym – Sudan m.in. zarządził konfiskatę ropy Sudanu Południowego na poczet nieuregulowanych opłat tranzytowych. W odwecie na początku roku Sudan Południowy zdecydował się całkowicie wstrzymać produkcję ropy i tym samym jej transport przez terytorium Sudanu, co silnie uderzało w gospodarkę obu krajów. Pod koniec marca doszło do starć zbrojnych między siłami obu stron w roponośnej miejscowości Heglig (części Południowego Kordofanu), z której pochodzi blisko połowa produkcji ropy Sudanu⁴⁸. Konflikt w kwietniu przekształcił się w regularną wojnę między dwoma państwami – armia Sudanu Południowego (SPLA) przekroczyła granicę i 10 kwietnia wywalczyła kontrolę nad Heglig (szacuje się, że bitwa o Heglig kosztowa-

⁴⁵ HRW, *World Report 2013*, s. 153–154.

⁴⁶ Deklaracja ta zbiegła się w czasie z porażką, jaką odnotowała Francja w Somalii, wysyłając na południe kraju grupę komandosów z zadaniem odbicia ważnego francuskiego zakładnika (agenta DGSE) z rąk Al-Shabaab. Zakładnik został zabity przez bojowników, a w akcji zginęło dwóch komandosów francuskich i 17 rebeliantów.

⁴⁷ Zob. *Rocznik Strategiczny 2011/12*.

⁴⁸ W oficjalnych stanowiskach Sudan oskarżał Sudan Południowy o naruszenie integralności terytorialnej, a Sudan Południowy oznajmiał, że jest to reakcja na bombardowania prowadzone przez Chartum.

ła życie 400 żołnierzy⁴⁹), a armia Sudanu zaczęła bombardowania przygranicznych miejscowości Sudanu Południowego i strategicznej infrastruktury (ropociąg, mosty), a także podjęła ofensywę lądową w Górnym Nilu (Sudan Południowy). 20 kwietnia SPLA zaczęła wycofywać się z Heglig, ale kampania lądowa i powietrzna Chartumu trwały. Pod naciskiem międzynarodowym (m.in. majowej rezolucji RB NZ 2046 potępiającej działania zbrojne między obu państwami i wzywającej pod groźbą sankcji do zaprzestania walk, wycofania sił zbrojnych i negocjacji⁵⁰) strony podjęły negocjacje i przyjęły mediację UA. We wrześniu podpisały kilka porozumień, w tym umowę o wznowieniu produkcji i transportu ropy⁵¹.

Porozumienia międzyrządowe nie uregulowały kwestii statusu Abyei, do której wysłano jednak więcej sił międzynarodowych na mocy rezolucji RB 2075 – kontyngent zbrojny UNISFA został zwiększony do 4200 żołnierzy. Nie oznaczało to zakończenia działań zbrojnych w obszarach przygranicznych – rebelianci (SPLA-North) związani z Sudanem Południowym kontynuowali walki w Południowym Kordofanie, Nilu Błękitnym oraz Darfurze (w Darfurze SPLA-North stworzyło z JEM i SLA koalicję pod nazwą Rewolucyjny Front Sudanu, SRF). Co więcej, we wszystkich tych prowincjach obserwowano eskalację przemocy zbrojnej. Rząd odpowiadał bombardowaniami i wysyłał proreżimowe zbrojne milicje do walki z rebeliantami. Operacje zbrojne sił rządowych i rebeliantów skutkowały pogłębieniem kryzysu humanitarnego w regionie, setkami tysięcy IDPs i około 200 tys. nowych uchodźców zewnętrznych. Konsekwentnie też Chartum utrudniał dostęp zagranicznej pomocy humanitarnej, mimo że oficjalnie władze sudańskie podpisywały z przedstawicielami społeczności międzynarodowej porozumienia o dostarczaniu pomocy dla ludności cywilnej dotkniętej konfliktem. W Sudanie Południowym trwały w tym czasie walki na tle etnicznym w prowincji Jonglei.

KONFLIKTY W AZJI POŁUDNIOWO-WSCHODNIEJ

W regionie Azji Południowo-Wschodniej niezmiennie toczyły się konflikty wewnętrzne – zbrojne partyzantki w Birmie, Indonezji, Tajlandii czy na Filipinach prowadziły działania przeciwko siłom rządowym. Spośród tych zdarzeń jedynie konflikt na Filipinach (Mindanao oraz walka z CPP) oraz w Birmie (Karen i Kaczin) mogły być w ostatnich latach klasyfikowane jako konflikty o wysokiej intensywności. W obu jednak przypadkach w latach 2011–2012 prowadzono rozmowy pokojowe z rebeliantami, które przyniosły pozytywne efekty w 2012 roku, wpływając istotnie na wygaszanie konfliktu filipińskiego oraz konfliktu w Karen. W Birmie jednak mimo zawieszenia broni ogłoszonego przez stronę rządową w styczniu 2012 roku kontynuowane były działania zbrojne przeciwko Armii Niepodległości Kaczinu (KIA), a w prowincji Rakhin (Arakan) doszło do starć zbrojnych między buddyjską

⁴⁹ <http://pl.euronews.com/2012/04/23/>.

⁵⁰ Zob. rozdział „Narody Zjednoczone – syryjski pat”.

⁵¹ W porozumieniach zgodzono się m.in. na demilitaryzację obszarów przygranicznych i zasady demarkacji granicy. Treść porozumień dostępna na: http://www.sudantribune.com/IMG/pdf/oil_agreement_between_sudan_south_sudan0001.pdf.

większością a muzułmanami⁵². W Indonezji kontynuowano działania sił indonezyjskich przeciwko członkom Narodowego Komitetu Papui Zachodniej i rebeliantom z OPM (Ruch Wolnej Papui), w wyniku czego ginęli kolejni działacze papuascy i rebelianci. Wzrosła natomiast intensywność działań zbrojnych ze strony ugrupowań rebelianckich w Tajlandii (konflikt w Pattani).

W Tajlandii po uspokojeniu sporu granicznego z Kambodżą uwaga rządu została skierowana na konflikt w prowincjach południowych (Pattani, Narathiwat, Yala oraz południowo-wschodnich dzielnicach Sonkhla). Separatyzm południowych prowincji, którego geneza sięga początków ubiegłego wieku (tj. przejęcia kontroli nad tym obszarem, zamieszkanym przez muzułmanów pochodzenia malajskiego, przez Syjam, a następnie represji względem odmiennych kulturowo, etnicznie i religijnie mieszkańców południa⁵³), przybiera na intensywności od 2003 roku. Działania zbrojne prowadzi tu kilka ugrupowań (za najsilniejsze uznawane jest BRN-C), które zgłaszają różne postulaty polityczne – od autonomii po niepodległość i utworzenie państwa islamskiego. Powiązane są one zarazem z innymi ugrupowaniami separatystycznymi i muzułmańskimi działającymi w lokalnych konfliktach w regionie Azji Południowo-Wschodniej (jak MILF). Rozproszenie ugrupowań zbrojnych, ich różnorodność, a także niejasne struktury organizacyjne stwarzają istotne przeszkody dla strony rządowej w zwalczaniu partyzantki⁵⁴. Od 2011 roku obserwowana jest eskalacja konfliktu, co ma związek zarówno z coraz lepszym przygotowaniem logistyczno-taktycznym rebeliantów – świadczy o tym zwiększona liczba, precyzja, złożoność i agresywność ataków, w tym zamachów bombowych – jak i działaniami rządu, który stawia na militarne rozwiązanie⁵⁵. Bangkok rozmieścił na południu liczące 60 tys. żołnierzy siły bezpieczeństwa i powołał go specjalny rządowy „war room”, w którym powstają plany strategiczne zbrojnego rozstrzygnięcia konfliktu. Ocenia się, że od 2004 roku konflikt pochłonął ponad 5 tys. ofiar.

W 2012 roku w nową fazę wkroczył konflikt filipiński. Zawarcie porozumienia pokojowego między rządem a MILF (Islamski Front Wyzwolenia Moro) było jednym z najgłośniejszych komentowanych wydarzeń. Ten jeden z najdłuższych i naj-

⁵² O znaczeniu Kaczinu dla rządu centralnego decydują jego strategiczne położenie przy granicy z Chinami oraz bogactwo surowcowe. Siły rządowe w odwecie za ataki KIA zorganizowały w grudniu operację militarną w Kaczynie z wykorzystaniem artylerii i lotnictwa. W Rakhinie natomiast kilkakrotnie dochodziło w 2012 r. do starć zbrojnych między Rakhinami (buddyści) a Rohingami (muzułmanami). Rząd centralny w odpowiedzi rozmieścił siły bezpieczeństwa w regionie i ogłosił stan wyjątkowy. Więcej: ICG, *Myanmar: Storm Clouds on the Horizon*, Asia Report No 238, 12 listopada 2012 r.

⁵³ Obecnie w prowincjach południowych ponad 75% mieszkańców stanowią muzułmanie mówiący dialektem języka malajskiego.

⁵⁴ Bardzo zróżnicowane są dane dotyczące liczby rebeliantów, tj. od 13 tys. bojowników (źródła rządowe) po 100–300 tys. (źródła niezależne). Za: ICG, *Thailand: The Evolving Conflict in the South*, Crisis Group Asia Report No 241, 11 grudnia 2012 r., s. 4.

⁵⁵ 31 marca 2012 r. rebelianci udowodnili, że są zdolni do przeprowadzenia serii skoordynowanych ataków w różnych miejscach kraju, w tym poza dotychczasowym obszarem działań zbrojnych (ataki *out of area*). Tego dnia doszło do serii zamachów bombowych – samochody pułapki eksplodowały w centrum miasta Yala oraz w podziemiach hotelu Lee Gardens Plaza w Hat Yai, tego samego dnia wybuchł również motocykl pułapka w Pattani – w ich wyniku zginęło 16 osób i ponad 500 zostało rannych. Były to pierwsze przeprowadzone przez rebeliantów Pattani ataki o tak poważnych konsekwencjach dla ludności cywilnej.

bardziej intensywnych współczesnych konfliktów zbrojnych w Azji Południowo-Wschodniej pochłonął ponad 100 tys. ofiar. Czy ma szansę na trwałe zakończenie? Porozumienie pokojowe zostało podpisane 15 października w Manili przez prezydenta Benigno Aquino III oraz przywódcę MILF Murada Ibrahima. Zgodnie z nim ma nastąpić rozbrojenie MILF (bez dokładnego wskazania terminu), a na południu kraju zostanie utworzony region autonomiczny Bangsamoro (zastąpi on dotychczasowy Autonomiczny Region w Muzułmańskim Mindanao – ARMM stworzony w latach 80.), któremu nadane zostaną większe uprawnienia polityczne (m.in. własny rząd, sądownictwo, siły policyjne) i gospodarcze (w tym większa kontrola nad surowcami naturalnymi i zysk z tego tytułu dla muzułmanów zamieszkujących południowe prowincje). Na mocy porozumienia powołana została komisja przejściowa, której zadaniem jest wypracowanie etapów tworzenia autonomicznego Bangsamoro do końca 2016 roku.

Mimo sporego entuzjazmu obserwowanego po obu stronach konfliktu nie wiadomo, jakie będą losy porozumienia, tj. jak przyjmie je parlament, czy 12 tys. bojowników MILF złożą broń, czy dowódcy polowi podporządkują się centrali, w końcu czy siły Bangsamoro dojdą między sobą do porozumienia (MILF nie jest jedynym przedstawicielem Moro, choć za takiego się uznaje). Powodzenie projektu długotrwałego pokoju zależy tym samym od wielu czynników. Do tej pory wszystkie porozumienia były zrywane, a marzenia o pokoju pryskały wraz ze wznowianiem i intensyfikacją działań zbrojnych. Niewątpliwie jednak jest to najbardziej kompleksowe porozumienie ze wszystkich dotychczas zawieranych.

Ze względu na raczej niewielki wpływ wszystkich tych konfliktów na bezpieczeństwo międzynarodowe uwagę świata kolejny raz w największym stopniu przyciągały „uśpione” spory terytorialne między największymi mocarstwami regionu – na Morzu Południowochińskim i Wschodniocihńskim. W minionym roku szczególnie gorąca atmosfera panowała wokół sporu japońsko-chińskiego o wyspy Senkaku w związku z prowokacjami Chin, które wysyłały na i nad sporne wody m.in. zwiadowcze okręty marynarki wojennej i samoloty patrolowe.

KAUKAZ PÓŁNOCNY – NAJKRWAWSZY KONFLIKT ZBROJNY W EUROPIE

Od oficjalnego zakończenia wojny w Czechenii Kaukaz Północny pozostaje miejscem walk zbrojnych między siłami rządowymi i lokalnymi siłami bezpieczeństwa a bojówkami islamskimi. Miejsce czecheńskich ruchów niepodległościowych zajęły ugrupowania głoszące hasła dżihadu, działające oprócz Czechenii na terenie Dagestanu, Inguszetii, Kabardyno-Bałkarii, Karaczajo-Czerkiesji i Osetii Północnej. Rozproszone formacje zbrojne łączy wspólny cel, metody działań, wypracowany system komunikacji i pozyskiwania funduszy. Od 2007 roku bojówki islamskie prezentują się jako Emiraty Północnokaukaskie pod przywództwem Dokku Umarowa. Działają one wprawdzie niezależnie, co oznacza, że dowódcy nie przyjmują bezpośrednich rozkazów od Umarowa, jednak to emir wyznacza regionalnych przy-

wódców, a także koordynuje i odpowiada za niektóre większe operacje⁵⁶. Emirat Północnokaukaski dąży do utworzenia państwa religijnego w regionie i systematycznie zwiększa w tym celu potencjał bojowy i zasięg działania. Zgodnie z szacunkami Kremla na Kaukazie Północnym w sumie działa około 40 ugrupowań dysponujących łączną siłą bojową ok. 600 członków⁵⁷. Wykorzystując taktykę działań partyzantkich i terrorystycznych, bojownicy destabilizują sytuację w regionie i udowadniają, że Kaukaz Północny jest największym współczesnym wyzwaniem w polityce bezpieczeństwa Rosji. Celem ataków najczęściej stają się służby bezpieczeństwa, lokalni urzędnicy, a także duchowieństwo⁵⁸, ale ataki terrorystyczne przeprowadzane są także poza obszarem Kaukazu Północnego (jak atak na moskiewskie metro w 2010 r. czy lotnisko Domodiedowo w 2011 r.).

Intensywność działań zbrojnych w regionie jest z roku na rok większa. Rok 2012 charakteryzowały tym samym najpoważniejsze od lat starcia zbrojne. W lutym w czeczeńskim Nożaj-Jurcie oraz Dagestanie doszło do walk między czeczeńskimi siłami bezpieczeństwa, wspartymi następnie przez siły rosyjskie, a grupami bojowników, przeciwko którym użyto artylerii i lotnictwa bojowego⁵⁹. W kolejnych miesiącach niemalże codziennie dochodziło do starć, ataków bombowych i zamachów samobójczych. Zgodnie z danymi rosyjskiego MSW w 2012 roku łącznie zginęło 391 bojowników, w tym 50 ich przywódców. Pojmano zaś 461 rebeliantów. Po stronie sił bezpieczeństwa zginęło ok. 200 osób⁶⁰. Dane te jednak wydają się niedoszacowane, a poza tym nie uwzględniają ofiar cywilnych. ICG szacuje, że tylko przez dziewięć pierwszych miesięcy 2012 roku na Kaukazie Północnym zginęło w wyniku działań zbrojnych ponad 574 osób, a 422 zostały ranne⁶¹.

Strategia Rosji polegająca na zwiększaniu obecności formacji wojskowych i alokacji większych środków finansowych na rozwój regionu nie przynosi pożądanych skutków. W miejsce zabitych bojowników przychodzą nowi – młodzi ludzie z przyczyn ideologicznych, ekonomicznych, politycznych, a także kierowani chęcią ze-

⁵⁶ Analityk Ośrodka Studiów Wschodnich wskazuje, że „luźna struktura emiratu, brak sztywnej hierarchii i koordynacji między grupami bojowników uniemożliwia akcje na szerszą skalę (...) z drugiej strony utrudnia władzom walkę z rebelią”. M. Falkowski, „«Pelzająca» wojna domowa na Kaukazie Północnym”, *Komentarze OSW* z 15 marca 2011 r. Także International Crisis Group wyraża pogląd, że partyzantka północnokaukaska „nie jest zdolna do przeprowadzania ataków na dużą skalę, spektakularnych aktów terroru czy angażowania się w długie bitwy z rosyjskimi siłami zbrojnymi, jednak nie zarzuciła taktyki działań terrorystycznych w innych częściach Rosji”. Warto dodać, że w przeszłości duża niezależność dowódców połowych prowadziła do rozłamów, jak w 2011 r., kiedy to czterech czeczeńskich dowódców zadeklarowało niezależność względem emiratu. ICG, *The North Caucasus: The Challenges of Integration (II), Islam, the Insurgency and Counter-Insurgency*, Crisis Group Europe Report No 221, 19 października 2012 r., s. 14.

⁵⁷ Źródło: Polska Agencja Prasowa, 25 stycznia 2012 r.

⁵⁸ Spektakularnego zamachu samobójczego dokonano w Dagestanie 28 sierpnia – w jego wyniku śmierć poniósł najbardziej wpływowy suficki przywódca Said Afandi al-Chirkawi i sześciu jego towarzyszy. Parę dni wcześniej zaatakowany został także meczet szyitów w Chasawjurt. ICG, *The North Caucasus...*, op. cit., s. 15.

⁵⁹ Szacuje się, że obie strony poniosły straty rzędu kilkudziesięciu osób: w walkach zginął dowódca połowy formacji islamskich bojowników – Macharbi Timiralijew. W. Górecki, „Walki na granicy Czeczenii i Dagestanu”, *Tydzień na Wschodzie. Biuletyn OSW* z 22 lutego 2012 r.

⁶⁰ Źródło: Polska Agencja Prasowa, 25 stycznia 2012 r.

⁶¹ ICG, *The North Caucasus...*, op. cit.

msty, dołączają do partyzantów. Z kolei próby reintegracji zaniedbywanego przez wieki regionu Kaukazu Północnego z resztą kraju wydają się skazane na porażkę, m.in. ze względu na skalę problemów gospodarczych, a także korupcję w kręgach lokalnych władz. Co więcej, silne poczucie odrębności kulturowo-religijnej narodów kaukaskich w połączeniu z pamięcią historyczną krzywd wyrządzonych przez Rosję carską, stalinowską i współczesną stanowi istotną barierę w „rozwiązaniu problemu kaukaskiego”.

KOLUMBIA – W DRODZE DO POKOJU?

Po serii udanych operacji zbrojnych armii kolumbijskiej siły FARC pod nowym przywództwem realizowały nową strategię – miejsce typowej wojny partyzantckiej zajęły działania zbrojne w wykonaniu nieumundurowanych milicji wykorzystujących m.in. taktykę ataków terrorystycznych w większych miastach⁶². Jednak to siły rządowe, konsekwentnie dążąc do finansowego i militarnego wyniszczenia ugrupowań rebelianckich, zgodnie z nową strategią *Espada de Honor* (*Miecz honoru*), odnosiły spektakularne sukcesy⁶³. W wyniku zmasowanych pojedynczych ataków na zgrupowania FARC *guerilla* ponosiła dotkliwe straty. I tak w marcu 2012 roku siły rządowe przeprowadziły operację zbrojną przeciwko oddziałom FARC w Vistahermosa (departament Meta), w której wyniku zginęło 36 członków ugrupowania, a trzech pojmano, wcześniej w analogicznej operacji w Arauca zginęło 33 rebeliantów, a 12 zostało pojmanych. Były to najdotkliwsze straty, jakich doznał FARC w wyniku pojedynczego ataku sił rządowych w ciągu 50-letniej historii konfliktu⁶⁴.

W warunkach trwających działań zbrojnych od roku prowadzone były nieoficjalne rozmowy między przedstawicielami rządu kolumbijskiego i *guerilli* – FARC i ELN. Rozmowy te w połączeniu z ofensywą zbrojną i sukcesami sił rządowych doprowadziły finalnie do podjęcia decyzji o rozpoczęciu oficjalnych rozmów pokojowych między rządem a FARC, do których mogłaby zostać również włączona ELN. Decyzję tę ogłoszono na początku września, a oficjalne negocjacje rozpoczęły się 18 października w Oslo, kontynuowane były następnie w Hawanie. Towarzyszyło im ogłoszenie przez FARC 20 listopada dwumiesięcznego zawieszenia broni. Proces pokojowy koncentruje się wokół sześciu obszernych grup tematycznych – zakończenia konfliktu zbrojnego; politycznej partycypacji, w tym wypracowania systemu gwarancji dla opozycji politycznej; zintegrowanego rozwoju rolnictwa; rozwiązania problemów

⁶² Zob. szerzej: *Rocznik Strategiczny 2011/12*.

⁶³ Celem operacji *Espada de Honor* jest zredukowanie o 50% potencjału bojowego *guerillas* w ciągu dwóch lat. W wymiarze taktycznym operacja polega na przeprowadzaniu agresywnych ataków na zgrupowania partyzantki w obszarach kluczowych dla realizacji ekonomicznych interesów *guerillas*. Zamierzeniem rządu była likwidacja 15 głównych frontów działań najsilniejszych oddziałów FARC w południowych i wschodnich departamentach. C. Martin, *Colombia's New Counterinsurgency Plan*, 29 marca 2012 r., Stratfor Global Intelligence, URL:< http://www.stratfor.com/weekly/colombias-new-counterinsurgency-plan?utm_source=freelist-f&utm_medium=email&utm_campaign=20120329&utm_term=sweekly&utm_content=readmore&elq=d2188bd295844b32962764b6ceb7321f>.

⁶⁴ Tak akcję w Vistahermosa skomentował prezydent Juan Manuel Santos. Za: ibidem.

związanych z produkcją i przemytem narkotyków; praw i roszczeń ofiar konfliktu; implementacji i monitoringu porozumienia. Prezydent Juan Manuel Santos wskazuje optymistycznie listopad 2013 roku jako termin zakończenia rozmów i zawarcia ostatecznego porozumienia pokojowego⁶⁵. Optymizm może jednak wydawać się przedwczesny, zwłaszcza że 20 stycznia FARC zakończył jednostronne zawieszenie broni, gdy rząd nie przystał na obustronną deklarację przerwania działań zbrojnych. Co więcej, obserwacja historii konfliktu kolumbijskiego, a szczególnie jego zmiennej dynamiki, nakazuje sporą wstrzeźliwość w formułowaniu prognoz co do rozwoju procesu pokojowego. Istotne jest również, że choć wymęczone wojną domową kolumbijskie społeczeństwo w zdecydowanej większości popiera działania prezydenta, to istnieją poważne siły polityczne i społeczne, które otwarcie sprzeciwiają się negocjacom z partyzantką (jak te skupione wokół byłego prezydenta Uribe, *paras* i wielkich obszarników ziemskich). Warto w tym kontekście przywołać opinię International Crisis Group, zgodnie z którą „na rządzie i *guerillas* spoczywa historyczna odpowiedzialność zawarcia porozumienia pokojowego, jednak tylko silna legitymizacja społeczna i polityczna porozumienia może zagwarantować, że doprowadzi ono do długotrwałego pokoju, który był nieosiągalny przez tak długi czas”⁶⁶.



Nietrudno było przewidzieć, że w roku 2012 rebelia w Syrii przerodzi się w krwawą wojnę domową, co bez ryzyka zapowiadali autorzy dokonujący przeglądu konfliktów zbrojnych na łamach poprzedniego *Rocznika*. Wojna w Syrii jednak, jak się okazuje, nie jest ostatnim głośnym akordem „arabskiej wiosny”. Jej niebezpiecznym odpryskiem staje się konflikt zbrojny w Mali. I niepozbawiona podstaw jest obawa, że konflikt ten w roku 2013 może nabrać bardziej niebezpiecznego rozmachu.

Generalnie – analizy większych konfliktów zbrojnych roku 2012 pozwalają wnioskować, że w roku 2013 nie należy oczekiwać znacznego zmniejszenia ich intensywności.

ARMED CONFLICTS IN 2012

The article discusses and reviews major armed conflicts of 2012. The authors analyze armed conflicts as well as organized violence and one-sided violence cases that had the largest impact on international security environment. As far as the Middle East is concerned, particular attention is paid to the civil war in Syria and the wars in Afghanistan, Pakistan and Iraq. Amongst African conflicts, four receive special attention: the war between Sudan and South Sudan, the war in Somalia, and the conflicts in the Democratic Republic of Congo and the Republic of South Africa. The article also analyzes the escalation of conflicts in the North Caucasus, briefly reviews ongoing conflicts in Asia, and discusses the peace processes in Colombia and the Philippines.

⁶⁵ *Colombia's Farc peace talks resume in Cuba*, BBC News, 5 grudnia 2012 r.

⁶⁶ International Crisis Group, *Colombia: Peace at Last?*, Latin America Report No 45, 25 września 2012 r., s. i.